



OSIEM ZNAKÓW JEZUSA

Życie i chwała – wiara i Kościół

WPROWADZENIE

Synod to droga wiary. Wyruszamy w nią za Jezusem, Słowem Życia, prowadzeni przez „umiłowanego ucznia”. Razem z nim będziemy tak patrzeć, aby uwierzyć.

Na co – a raczej: na Kogo – będziemy patrzeć? Na osiem znaków Jezusa, zapisanych w Ewangelii wg św. Jana. Osiem wielkich cudów, przez które Jezus chce pokazać uczniom to, kim jest – Synem Bożym, posłanym na świat przez Ojca, dla ostatecznego uratowania ludzkiego życia. Przez te znaki Jezus objawia swoją chwałę – to znaczy Boską moc i majestat. Co ważne – przez zewnętrzne oznaki chwały jest dostrzegalna dla człowieka. Można ją ujrzyć – i uwierzyć.

Dla Jana wiara jest wędrówką spojrzenia, co uzupełnia Pawłowe „wiara rodzi się ze słyszenia” (Rz 10, 17).

Nasze rozważania poprowadzimy w czterech krokach: życia i chwała, wiara i Kościół.

- 1) **Życie** – każdy ze znaków dzieje się w konkretnej sytuacji: problemy na weselu, choroba i śmierć bliskiej osoby, osamotnienie i brak pomocy, wysiłek i strach, rozum i emocje. To także nasze życie. W to życie wkracza Bóg: „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14); to podstawowa myśl teologii Jana. Ewangelia jest więc dla życia. Znaki Jezusa to codzienność: cielesność, materialność (sześć stągwi, trzydzieści osiem lat choroby, dwie ryby), gesty i słowa Jezusa, emocje Jezusa płaczącego nad śmiercią przyjaciela z Betanii, żywe dialogi świadków; opowieści o znakach to gotowe scenariusze dla biblijnego teatru (spory wokół uzdrowienia niewidomego, Maria w ogrodzie). Każdy znak Jezusa wprowadza w życie utracony porządek, pokój i pełnię.
- 2) **Chwała** – w środku tego życia Jezus objawia swoją chwałę. Chwała to moc i majestat Boga. Na początku Bóg objawił swą chwałę w stworzeniu: „Niebiosa głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza” (Ps 19, 2). Potem Bóg zaczął objawiać swą chwałę w historii Ludu Wybranego: znakiem Jego chwały jest słup ognia i obłok na pustyni, obłok w Świątyni. Gdy nadeszła „pełnia czasów” (Ga 4, 4), chwała Boga objawiała się w znakach czynionych przez Syna Człowieczego.

- 3) **Wiara** – znaki, widzialne dla każdego, mają prowadzić do wiary, czyli wyznania, że Jezus jest Synem Bożym; nie tylko prorokiem, nie tylko Mesjaszem. To wyraźna intencja Jezusa, co podkreśla Ewangelista przy pierwszym znaku: „Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2, 11). To samo Ewangelista powtarza na końcu całej księgi: „wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” (J 20, 30-31). Wiara jest zatem odpowiedzią na chwałę. Ale przekonamy się także, iż ludzką odpowiedzią – nierozumną, ale zrodzoną w wolności – jest także obojętność, a nawet wrogość (po wskrzeszeniu Łazarza przeciwnicy Jezusa podjęli decyzję o zamordowaniu Go). W ten sposób, w ludzkich sercach dokonuje się „sąd”, często zapowiadany w Ewangelii według św. Jana – dramat przyjęcia lub odrzucenia Jezusa.
- 4) **Kościół** – wiara nie jest przeżywana samotnie, lecz we wspólnocie; to ciągłe „ja” i „my”. W Kanie na weselu uwierzyli „uczniowie”; w drugim znaku w Kanie uwierzył królewski urzędnik i cała jego rodzina. Ta wiara staje się później wspólnym czynem, kroczeniem razem. Łączy uczniów we wspólnotę, Kościół.

ZNAK DRUGI – UZDROWIENIE SŁUGI URZĘDNIKA

Z Ewangelii według św. Jana (J 4, 46-54)

Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. A w Kafarnaum mieszkał pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna: był on bowiem już umierający. Jezus rzekł do niego: «Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie». Powiedział do Niego urzędnik królewski: «Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko». Rzekł do niego Jezus: «Idź, syn twój żyje». Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem. A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich o godzinę, o której mu się polepszyło. Rzekli mu: «Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka». Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, o której Jezus rzekł do niego: «Syn twój żyje». I uwierzył on sam i cała jego rodzina. Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

1. ŻYCIE

a. Cierpienie bliskich

Po pobycie w Jerozolimie Jezus powraca do Galilei, przychodzi do Kany, miejsca pierwszego znaku. Odnajduje Go tam urzędnik królewski. Pokonuje drogę z położonego niżej od Kany Kafarnaum, bo szuka ratunku dla umierającego syna. Choroba dziecka musi dotykać, obciążać całą rodzinę i w tym cierpieniu urzędnik słyszy o Jezusie jako o szansie na uleczenie.

b. Konfrontacja

Odpowiedź Jezusa na prośbę urzędnika jest szorstka. Sugeruje, że człowiekowi, który przychodzi po pomoc, brakuje wiary. Być może ten człowiek traktuje Jezusa jak sposób,

chyba ostatni, na uzdrowienie chorego dziecka. Nie widzi w Nim kogoś więcej i w poznaniu Jezusa zatrzymuje się na tym, czego od Niego w tej chwili potrzebuje. Ta diagnoza nie zniechęca proszącego. Powtarza prośbę i Jezus jej wysłuchuje. Tak wydarza się drugi znak. Z jednej strony desperacja, upór i pokora urzędnika królewskiego, z drugiej działanie Jezusa. To punkt wyjścia dla wiary urzędnika.

2. CHWAŁA

a. Jezus – Słowo dające życie

Jezus uzdrawia osobę, która fizycznie była od Niego daleko. Czyni to mocą swego słowa. Dla Ewangelisty nie jest to przypadkiem. Na początku Ewangelii zapisał on “Hymn o Logosie (Słowie)”: Jezus jest Słowem, przez które wszystko się stało, On ma boską moc, by stwarzać na nowo, Jego Słowo daje życie. Jak na początku Bóg stworzył życie, a nie stworzył śmierci, tak i teraz Jego słowo daje życie i ma moc przemieniać rzeczywistość.

b. Słudzy – świadkowie chwały.

Na spotkanie ojca chorego chłopca wychodzą słudzy. Przynoszą mu wiadomość, że dziecko żyje. Musieli czujnie obserwować jego stan. Nie mogli nic zrobić, ale mogli czuć i zobaczyć zmianę, rozpoznać zbliżające się zdrowie, nazwać dobro. Jesteśmy zaproszeni do zauważania dobra. Jego źródłem jest zawsze Bóg. Dostrzegać dobro i dzielić się nim z innymi to pozwalać innym zobaczyć chwałę Boga.

3. WIARA

a. Reakcje na Jezusa

Galilea – miejsce pierwszego i drugiego znaku – to miejsce „sądu”, napięcia między wiarą i niewiarą, przyjęciem i odrzuceniem Jezusa. To dzieje się równocześnie. Są uczniowie, którzy przybliżają się do Jezusa i Galilejczycy, którzy wierzą, bo byli w Jerozolimie i widzieli Jego cuda. Z drugiej strony są ci, którzy nie wierzą (Łk 4, 16-30). Widzą w Nim tylko syna Józefa, zdumiewa ich Jego nauka, ale nie są w stanie przyjąć jej nowości. Myśl, że przecież Go znają, blokuje ich w drodze wiary. Pozwalają zdziwieniu Jezusem zamienić się w oburzenie tym, co do nich i o nich mówi. Odrzucają możliwość, że Jego słowa mogą być prawdą.

b. Znaczenie osobistej decyzji.

Urzędnik królewski wyszedł z domu jako ktoś, kto słyszał, że Jezus może przynieść mu ratunek, wraca jako ktoś, kto żyje tym, co Jezus mu powiedział. Wiara często zaczyna się od zobaczenia miejsca, w którym jestem i decyzji, czy chcę przyjąć to, co o mojej sytuacji mówi Jezus. Urzędnik w odpowiedzi na szorstkie słowa Jezusa nie przekonuje Go, że ma wielką wiarę. Powtarza prośbę i tak jak wcześniej przyjął postawioną sobie diagnozę, tak teraz przyjmuje odpowiedź: Idź, syn twój żyje. Pozwala słowu Jezusa żyć w sobie. Podejmuje w oparciu o nie konkretne decyzje.

c. Znaczenie faktów

Wiara to m.in. gotowość na konfrontację z rzeczywistością. Urzędnik nie boi się zadawać pytań, gdy słudzy przynoszą mu wiadomość o wyzdrowieniu syna – sprawdza, co właściwie się wydarzyło. Tak pogłębia się jego wiara. Po odpowiedziach sług pada po raz

drugi w tej historii stwierdzenie, że urzędnik uwierzył. Wiara to rzeczywistość, w której idzie się od jednego początku do drugiego. W tej drodze zawsze można iść dalej i głębiej.

d. Droga w głąb

Wiara ma swoje stopnie, poziomy. Możemy schodzić po nich coraz głębiej, coraz bliżej Boga. Widzimy to w duchowej wędrówce urzędnika. Zaczyna się od wstępnego zaufania wobec Jezusa, prośby o uzdrowienie (J 4, 47). Potem, w bezpośrednim dialogu z Jezusem, urzędnik „uwierzył słowu, które Jezus powiedział do niego” (J 4, 50). Na końcu, będąc w drodze, „uwierzył on sam i cała jego rodzina”. Uwierzył, choć jeszcze nie oglądał spełnienia obietnicy; zrobił to na mocy słowa świadków uzdrowienia (J 4, 53).

Jeśli wiara ma swoje stopnie i poziomy, po których można schodzić coraz głębiej, to trzeba pamiętać, że możliwy jest także ruch w odwrotną stronę. Można zacząć tracić wiarę. W zasadzie za każdym razem, gdy nie wybieramy ruchu w głąb, zaczynamy się cofać. Nasza wiara zaczyna wietrzeć.

4. KOŚCIÓŁ

a. Ja i my

W Jezusa uwierzył urzędnik i cała jego rodzina. Pierwsza była wiara tego mężczyzny. Moje osobiste wybory mają znaczenie dla innych. To, czy żyję tym, co mówi mi Jezus w Ewangelii, ma znaczenie dla życia innych, ma znaczenie dla całego Kościoła.

b. Świadkowie w drodze dla siebie nawzajem

Urzędnik uwierzył na bezpośrednie słowo Jezusa, ale także, gdy był „w drodze” (a chrześcijaństwo jest Drogą), na słowa świadków. Nie widział, jak umierający wraca do życia, ale przyjął jako prawdziwe słowa świadków.

Jestem dla ciebie świadkiem. Tak jak ty dla mnie. Potrzebujemy siebie nawzajem, aby w drodze nie utracić słowa, które Jezus powiedział do każdego z nas bezpośrednio. Kościół to zgromadzenie świadków.

c. Odpowiedzialność za pogłębianie wiary

Jako Kościół nie możemy się zatrzymywać w drodze. Ciągłe jesteśmy wezwani do pogłębiania wiary, do stałego poznawania Jezusa. Ta droga tu na ziemi nie ma końca. Kiedy On przestaje być dla nas ciekawy, kiedy się zatrzymujemy, nasza wiara zaczyna wietrzeć.